Nr. 51. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, środa 2 marca. 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 120 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. (Numery Dziennika Lud. są cenione).
Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Przeciwko militaryzacyi i sądom doraźnym.

WNIOSEK NAGŁY

posłów ze Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w sprawie bezprawnego zastosowania ustawy z dnia 27. marca 1920 o militaryzacyi kolei i w sprawie bezprawnego ogłoszenia sądów doraźnych w Warszawskim Okręgu Generalnym.

Wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby natychmiast zniósł dekret Naczelnika Państwa z 23. lutego 1921 r., mocą którego zarządzoną została militaryzacya kolei żelaznych w Państwie Polskiem, jak również, aby uchylił bezprawne zarządzenie gen. Iwaszkiewicza z tejże daty, mocą którego zostały ogłoszone wojskowe sądy doraźne dla kolejarzy w okręgu Warszawskim.

UZASADNIENIE.

Od szeregu miesięcy toczy się legalna walka wszystkich kolejarzy polskich o poprawę swego bytu.

Kolejarze przez swoją zawodową organizacyę zwrócili się do Rządu, i przedstawiając mu swoje żądania, już kilkakrotnie odraczali termin strejku na wypadek, gdyby Rząd ich żądaniom zadość nie uczynił.

Idzie przecież o los około 150.000 ludzi i około miliona razem z rodzinami, którzy w obecnych czasach drożyzny nie są w stanie wyżywić swoje rodziny.

Wbrew ostatniej decyzyi Zawodowego Związku Kolejarzy, która oznaczyła termin 7. marca b. r., jako ostateczny do spełnienia żądań kolejarzy, wyłamała się z pod ogólnej solidarności robotniczej nieuświadomiona i zresztą nieliczna garstka maszynistów z okręgu Warszawskiego, która proklamowała samowolnie wbrew organizacyi strejk.

Taki strejk na małej przestrzeni państwa nie mógł mieć żadnych następstw donioślejszych, tem więcej, że Zaw. Związek Kolejarzy krok ten potępił i wezwał zorganizowanych kolejarzy do wytrwania w dyscyplinie i w posłuchu dla Zarządu Związku. Wezwanie to odniosło skutek i ten „dziki" strejk maszynistów już był na ukończeniu.

W tym momencie uspokojenia Rząd spowodował Naczelnika Państwa do ogłoszenia dekretu o militaryzacyi kolei. Za dekret ten odpowiedzialny jest Rząd w całości. Dekret ten sprzeczny jest z ustawą z 27. marca 1920 r., która przewiduje takie zarządzenie tylko w czasie wojny.

Na zasadzie tego sprzecznego z ustawą dekretu poważył się dowódca D. O. G. Warszawa gen. Iwaszkiewicz na ogłoszenie sądów doraźnych wojskowych przeciwko wszystkim, którzy staną się winnymi jakichkolwiek przekroczeń dekretu. I to zarządzenie gen. Iwaszkiewicza jest sprzeczne z ustawą, albowiem w razie militaryzacyi kolei — kolejarze co najwyżej mogą być poddani zwykłemu sądownictwu wojskowemu, a nie **doraźnemu**. Rozporządzenie bowiem Rady ministrów z 20. września 1920 r. Nr. 90, poz. 597 Dz. P. P. zniosło wojskowe sądownictwo doraźne nad osobami cywilnemi z powodu przestępstw przeciwko sile zbrojnej Państwa, a za takie przestępstwa właśnie w myśl ustawy o militaryzacyi kolei mogą być pociągani do odpowiedzialności kolejarze i karani śmiercią.

Rozporządzenie to wydał gen. Iwaszkiewicz na własną rękę, do czego nie ma prawa, gdyż nie zapadła ani decyzya Rady ministrów, ani decyzya ministra spraw wojskowych, który jest w Warszawie nieobecny, ani też nie podaje dekret gen. Iwaszkiewicza daty i liczby odnośnej decyzyi M. S. Wojsk.

Wniosek powyższy jest tedy uzasadniony, a tylko zadośćuczynienie słusznym żądaniom głodującej rzeszy kolejarskiej będzie w stanie uspokoić wzburzenie. Nieprawne zaś i przypominające czasy największej reakcyi carskiej zarządzenia Rządu muszą się minąć z celem.

Warszawa, dnia 25. lutego 1921.

Przemówienie sejmowe t. Żuławskiego

Wysoka Izbo! Jedyną rzeczą, która zgodna jest z prawdą w twierdzeniach p. prezydenta ministrów, jest to, że strejk kolejarzy, zapowiadany od szeregu miesięcy, ustawicznie bywał odkładany, i terminy, wyznaczane z tygodnia na tydzień, ciągle zmieniano, dając w ten sposób rządowi możność zaspokojenia żądań. P. prezydent ministrów tę dążność kolejarzy uważał za nieudawanie się strejków, chociaż nie mógł nie być poinformowany o tem, że związek kolejarzy na wszystkich swoich oficyalnych zebraniach, posiedzeniach zarządu i konferencyach rozmyślnie terminy te odkładał, zwracając się ustawicznie do Rządu, aby ten jego żądania spełnił. Ostatnio Rząd przez usta p. ministra Bartla zaciągnął zupełnie wiążące zobowiązania, że żądania ich po dzień 31. grudnia spełnione zostaną. Rząd zobowiązania swego wobec kolejarzy nie spełnił; tego, co oficyalnie minister **kolejarzom przyrzekł, Rząd nie spełnił.** P. prezydent ministrów deputacyi, która zwróciła się do niego, oświadczył, że on za przyrzeczenia ministra Bartla odpowiedzialności nie bierze. I tośmy znieśli i to robotnicy kolejarscy, widząc ciężką sytuacyę państwa, umieli przetrzymać. Dnia 7. lutego na odbytej konferencyi wysunęli żądania czysto ekonomicznej natury: żądanie podniesienia mnoznika, żądanie umorzenia zaliczek, żądanie dania równoważnika za niedostarczoną żywność. I oto takie żądania Rząd w odezwie swojej nazywa żądaniami, które nie mają nic wspólnego z żądaniami ekonomicznemi!

Głodowe płace.

O tych żądaniach p. Witos powiada, że kolejarze chcą je wymusić, ażeby postawić na swojem. Kolejarze stawiali te żądania, bo stawiać je musieli, stawiali je dlatego, że Rząd na tych kolejarzach uprawiał najbardziej wstrętny i ohydny wyzysk. Dzisiaj, jakiem prawem Rząd śmie żądać od kolejarzy, ażeby pracowali za 4.000 mk. miesięcznie? Takiem traktowaniem z tych kolejarzy robi się złodziei i paskarzy, a potem ma się czelność wymagać od tych ludzi w całem społeczeństwie... Marszałek dzwoni i przywołuje posła do porządku. Na lewicy okrzyki i wrzawa. Głos: to są żądania bezwzględnie uzasadnione. Na prawicy głosy oburzenia.) Nie do Rządu stosowałem to słowo „czelność" (jakiś ksiądz: Tylko komuniści mogą tak gadać). Księże, wy jesteście przeczuleni, jeśli waszej czelności dotknąć. Wtedy się oburzacie, ale robotników pierwsi potępiacie. (Głos na prawicy: Teraz chodzi o cały naród, o Polskę chodzi).

Równoważnik za niedostarczoną żywność.

A drugie żądanie, które się stawia Rządowi, „niemożliwe do spełnienia" — to wypłacenie równoważnika za ubiegłe miesiące. A przecież kolejarzom mniej się płaci i dlatego, że otrzymują żywność w naturze i tem się uzasadnia niskość ich płac. Jak mógł wobec tego Rząd część płacy, którą otrzymywali w formie żywności, odbierać im? Rząd zrobił na tem interes dlatego, że kolejarze nie dostali zboża i innych artykułów, a na dobitkę oszczędził sobie pieniędzy. I mówi się tu o wysuwaniu żądań nadmiernych! To było zobowiązanie wobec kolejarzy zaciągnięte i to zobowiązanie spełnione być musi. Mimo wszystko kolejarze do walki nie poszli, nie poszli, licząc się z położeniem kraju i licząc na rozum Rządu, który te skromne, a słuszne żądania będzie umiał spełnić.

Odpowiedź rządu.

I cóż ten Rząd zrobił? Minął już blizko miesiąc od chwili ostatecznego postawienia żądań. Rząd nie zrobił literalnie nic, ażeby przyjść do kolejarzy i powiedzieć, że żądania wasze w tej lub innej formie są przyjęte. Rząd w prowokacyjny sposób milczy, dążąc świadomie do wybuchu strejku. Rząd robi to w chwili, kiedy czuje i widzi, jakie niezadowolenie wre wśród kolejarzy. P. prezydent ministrów zdaje sobie sprawę z tego, że obok zdrowych żywiołów, którę dążą do osiągnięcia poprawy bytu, byli ludzie, którzy przy tej sposobności piekli swoją pieczeń i Rząd poszedł im na rękę. Podczas gdy Związek kolejarzy, oficyalnie we wszystkich swoich komunikatach piętnował te wszystkie „dzikie", samowolne strejki (różne okrzyki)... Nie krzyczcie panowie, bo mogę wam odczytać odezwy Związku Kolejarzy, które zna p. minister kolei. Związek zagroził wydaleniem z organizacyi wszystkich tych, którzy się nie poddadzą jego uchwałom i nie podejmą pracy. W tym momencie, kiedy strejk kończył się, przychodzi Rząd, jakby dla uprzedzenia zakończenia „dzikiego" strejku przez Związek Kolejarzy i wprowadza bezprawnie militaryzacyę. (Głosy: słusznie!) Dla was słusznie! Wprowadza militaryzacyę — wobec 3.000 robotników strejkujących — dla stu kilkudziesięciu tysięcy pracowników. Jakiem prawem Rząd dotknął (p. Dębski: w imię dobra Rzplitej) militaryzacyą ludzi, którzy pracowali?! Ten sam Rząd, **który był słaby i niedołężny** (p. Czerniawski:

jest teraz silny), dzisiaj kolejarzom chciał pokazać, że nie da się zmusić do ustępstw.

Rząd pokazał pięść tym kolejarzom, pokazał pięść całej klasie robotniczej, obwieścił, że każde żądanie kolejarzy będzie przez Rząd za pomocą bagnetów zgniecione. (Wrzawa. Różne okrzyki.).

Bezsilność Rządu wobec kapitalistów i wsteczników.

My chcemy silnego rządu, ale wobec wszystkich, silnego rządu, opartego o ustawy (Wrzawa. P. Dębski: Słusznie). Ale kiedy patrzę na ten Rząd, to widzę jego bezsilność. Patrzę na ministra spraw wewnętrznych, który tu z Nowego Swiatu wydaje ustawy, z których kpią jego wojewodowie, policyanci i starostowie. (Wrzawa.) Ten Rząd, który spokojnie patrzy na panoszenie się paskarstwa w państwie, ten Rząd, który jest bezsilny wobec piekarzy czy rzeźników oszukujących, który patrzy spokojnie, jak aptekarze urządzają lokaut, który patrzy, jak w bezprzykładny sposób miesza się do mąki trujące substancye i nie jest w stanie temu przeciwdziałać. Rząd, który w biały dzień pozwala mordercom chodzić po państwie (Wrzawa). ...przecież czytałem niedawno i panowie to musieli czytać i członkowie Rządu, oraz prokurator, musiał to czytać (Wrzawa. Głos: Gdzie to było?) W Garwolinie zamordowano człowieka, prasa wskazała 4 sprawców morderstwa, ale pan prokurator powiedział: możebyście panowie dali jaki dowód, że to są sprawcy, to my wkroczymy. Jeśli w państwie praworządnem mordercy śmią chodzić bezkarnie po mieście, to Rząd siły nie ma. Rząd, którego członkowie czują swą słabość, Rząd, który czuje swoją bezsilność i który nie może znieść tej bezsilności, chce się sam uspokoić, że przecie znalazł sposób, żeby tę siłę mógł pokazać. Zdaje mu się, że gdy pokaże pięść klasie robotniczej, to zmężnieje i stanie na nogi. To nie jest siła, to są najdziksze wobec nas stosowane represye, których stosować do siebie nie pozwolimy. (Protesty i głosy: zbankrutowany szlachcic. Zapłać pan za przeprowadzkę robotnikom).

Żadnej potrzeby militaryzowania nie było.

Faktycznej potrzeby wprowadzenia militaryzacyi nie było. Na kolei w przeciągu 24 godzin byłby zupełny spokój i byłby spokój do 7 marca, gdyby Rząd zechciał słuszne ekonomiczne żądania spełnić. Zamiast tego wprowadzono militaryzacyę, ogłoszono motywy, którym chyba nikt wierzyć nie może. Jak wspomniałem, mówi się o tem, że kolejarze chcieli wymusić żądania, ci kolejarze, którzy odkładali termin strejku, chcąc ze wszystkich sił uniknąć go. I pan minister na końcu ma odwagę powiedzieć, że militaryzacyę wprowadzono dla dobra ludności, że tych głodnych, tych biednych trzeba zaopatrzyć. Kiedyż to Rządowi chodziło o zaopatrzenie biednych?! Mówi się o węglu. Połowa fabryk stanęła z powodu braku węgla. Dzisiaj przed strejkiem Rząd przychodzi i powiada, że głodnych nakarmi przez wepchnięcie bagnetu w pierś kolejarzy. Takiego nakarmienia klasa robotnicza nie życzy sobie: raczej głodować, niż karmić się krwią kolejarzy.

Bezprawie.

A teraz — druga rzecz. Na czem oparto wprowadzenie militaryzacyi i, gorzej jeszcze, sądów doraźnych. Ustawa z dn. 27. marca mówi wyraźnie, że militaryzacya może być wprowadzona w czasie wojny. W tej chwili nie jesteśmy w czasie wojny, a mimo to, dla zgniecenia ruchu robotniczego militaryzacyę się wprowadza. Zrobiono jeszcze więcej: poddano sądom doraźnym wszystkich kolejarzy. Dla osób cywilnych sądy doraźne wojskowe zostały w Polsce zniesione i Rząd nie ma prawa do osób cywilnych stosować wojskowych sądów doraźnych. (Wrzawa.) Ale to zarządzenie wydał nawet nie Rząd, to zrobił generał rosyjski na swoją rękę! Przecież takie rzeczy nie mogą się dziać, ażeby bez podpisu ministra wojny wydawać takie rozporządzenia dla dania upustu swojej krwiożerczości. Zarządzenie Rządu o militaryzacyi kolei uważać musimy za nadużycie w wysokim stopniu szkodzące państwu.

Górny Śląsk.

Nasuwa się jeszcze jedna rzecz. Mówi się o kwestyi Górnego Śląska, wskazuje się, że nie wolno nam w tej chwili domagać się niczego, bo psujemy widoki plebiscytu na Górnym Śląsku. Nie to szkodzi plebiscytowi, że klasa robotnicza żąda chleba (p. Czerniawski: nie obrażać klasy robotniczej), ale to szkodzi, że gdy ta klasa domaga się chleba, widzi, że przeciwko niej kieruje się bagnety i stosuje się represye bez potrzeby i bez uzasadnienia.

Przemówienie sejmowe tow. Moraczewskiego.

Ciężkie położenie kolejarzy.

Wysoki Sejmie. Znaną jest rzeczą, że nasze koleje przynoszą deficyt; znaną jest rzeczą, że brak nam parowozów. Z braku parowozów i deficytów kolejowych wynika w znacznej części i złe położenie kolejarzy. Wogóle położenie pracowników państwowych jest u nas bardzo ciężkie. Jeśli pracownicy państwowi w innych krajach uzyskują ubezpieczenie na starość, stałość pracy, u nas nie posiadają tego w szczególności kolejarze, jako część pracowników państwowych, bo nie istnieje ani ustawa emerytalna, zapewniająca zabezpieczenia na starość, ani pragmatyka służbowa, zabezpieczająca stałość pracy.

Teraz w kwestyi aprowizacyi. Istnieje w państwie legenda, że kolejarze należą do najlepiej zaopatrzonych w żywność kategoryi ludności po wojsku i po górnikach. Wedle norm wyznaczonych przez ministerstwo aprowizacyi miesięczna ilość wagonów zboża dla kolejarzy — dla 167 tys. pracowników i ich rodzin wynosi około 580 wagonów zboża. W ciągu 4 miesięcy ostatnich ub. roku wyniosłoby to 2300 wagonów; tymczasem kolejarze dostali około 10 proc. tego, to jest zaledwie 200 wagonów.

Proszę wyobrazić sobie kolejarza mającego pensyi 4 i pół do 10 tys. marek i nieotrzymującego tego, co w wielu miejscowościach każdy obywatel dostaje, mianowicie chleba kartkowego, ponieważ dostali oni za cztery miesiące ubiegłego roku dziesiątą część aprowizacyi im należnej; są to cyfry stwierdzone przez ministeryum Aprowizacyi i przez Rząd; uprzytomnijcie sobie panowie niskie płace, brak ubezpieczenia na starość i brak stałości pracy, uprzytomnijcie sobie, że kolejarze są płatni gorzej niż robotnicy w prywatnych przedsiębiorstwach. Robotnicy wykonywują tę samą pracę, co kolejarze, np. naprawy w zakładach napraw wagonów Lilpopa i Raua czy innych i ci robotnicy są bez porównania lepiej wynagrodzeni, niż robotnicy kolejowi w warsztatach, gdzie naprawiają te samy wagony; robotnicy wynagradzani są lepiej, bo umowę zawarli z Lilpopem i Rauem, oczywiście za pośrednictwem ministeryum Kolei, bowiem po zapłacie wszystkich kosztów od wydatków poczynionych przez przedsiębiorcę dostaje firma procent i jest zainteresowana w tem, żeby te wydatki były jaknajwiększe, zależy jej, aby płacić możliwie jaknajwiększe płace bo ona od tych płac dostaje swój procent. Były wypadki właśnie w przedsiębiorstwach napraw wagonów i lokomotyw, że przedsiębiorca sam przychodził do robotników, radząc im, by żądali wyższej zapłaty. Jeśli kolejarze zdają sobie sprawę ze swojej nędzy i złego położenia, jeśli kolejarzy sami między sobą mówią, że nad każdym z nas powinno być przeprowadzonem dochodzenie, z czegośmy żyli, bo z tego, co dostajemy, my nie wyżyjemy, to jasną jest rzeczą, że ich żądania poprawy bytu są aż nadto uzasadnione. I że kolejarze, żądając poprawy swego bytu, są w zupełnym porządku. Proszę Panów, jak się ta poprawa bytu odbywa. Uchwaliliśmy ustawę o uposażeniu pracowników państwowych i w tej ustawie podzieliliśmy płacę na dwa rodzaje: na płace stałe i ruchome, mające być regulowano przez mnożnik dostosowany do wzrostu drożyzny.

Rada Ministrów ma ustalić wysokość tego mnożnika. Jak jest w praktyce? W praktyce wygląda to tak, że przed każdym 1-ym, przed każdym nowym miesiącem, wobec stale rosnących cen, odbywa się silny ruch wśród pracowników państwowych, że nie mogą oni poprzestać na dotychczasowym mnożniku. I faktycznie co miesiąc grozi strejk wszystkich pracowników państwowych, nietylko kolejarzy, jeśli mnożnik nie zostanie podniesiony. Podniesienie mnożnika czyni się zależnem — doprawdy, nie wiem od czego. W rezultacie dotychczas niemal co miesiąc mnożnik był podnoszony z wyjątkiem miesiąca lutego, tak, jak gdyby w lutym ceny się nie podniosły. A ceny w lutym i w styczniu podnosiły się z szybkością dotychczas u nas niewidzianą. Jednak w lutym mnożnika nie podniesiono. Wskutek tego wśród kolejarzy nastąpiło wrzenie. Jeśli zaś to wrzenie wyraziło się częściowym strejkiem w poszczególnych warsztatach i ogrzewalniach, to przecie było to zupełnie naturalnym objawem.

Kolejarze nie chcieli strejku.

I że ten objaw nie przybrał wielkich rozmiarów, to tylko dlatego, że związek zawodowy kolejarzy, stojąc na stanowisku, iż rzecz ta musi się załatwić dla kolejarzy pomyślnie, że trzeba załatwić ją w drodze pokojowej, bez walki strejkowej, odkładał z miesiąca na miesiąc termin oczekiwania kolejarzy na zaspokojenie ich żądań przez Rząd, a tymczasem w pertraktacyach uzyskiwał lub też posuwał sprawę polepszenia bytu. Jako poseł, jestem poza związkiem, ale również jako poseł wiem, co się działo i widząc wrzenie wśród kolejarzy, nalegałem na wszystkie czynniki rządowe, ażeby polepszyły byt kolejarzy i konflikt załatwiły w drodze pokojowej. Mam wrażenie, że może nie wszystkie żądania kolejarzy byłyby zaspokojone, ale możliwe było zaspokojenie żądań kolejarzy w znacznej części i załatwienie tego sporu w drodze polubownej.

Proszę szanownych Panów, fakty przedstawiają się, jak następuje: w dniu 7 lutego Rada Naczelna Związku Zawodowego Kolejarzy uchwaliła poczekać na zaspokojenie swych żądań do 7-go marca, a więc przez cały miesiąc. Elementy niezadowolone z tej uchwały wbrew niej rozpoczęły strejk w 3-ch warsztatach, na Pradze-Brzeskiej na Nowem Bródnie i w warsztatach Warszawa-Główna. Wobec odezwy, wydanej przez kolejarzy, Nowe Bródno i Praga wróciły do pracy, pozostało więc strejkujących nie wiem czy 3 tysiące warsztatowców Warszawa-Główna. Strejk ten, który przynosił szkodę kolejowcom, nie poparty przez resztę kolejarzy, musiał wygasnąć i faktycznie był na wygaśnięciu —

Wdały się w to jednak władze policyjne, jak zwykle niezgrabne, i zaaresztowały kilku robotników-warsztatowców.

Maszyniści wystąpili ze swojemi żądaniami ekonomicznemi, tak, jak występowały wszystkie kategorye pracowników kolejowych i zwrócili się do Ministra w poniedziałek, przedstawiając mu swoje żądania. Minister oświadczył że żądania te przekraczają jego kompetencyę, że jednak zwróci się do Rady Ministrów i we czwartek da odpowiedź. Maszyniści oświadczyli, że poczekają do czwartku, ale należy wypuścić aresztowanych warsztatowców. To nie było sprawą Ministra Kolei, ale Minister Spraw Wewnętrznych odmówił wypuszczenia warsztatowców (Głos: bardzo słusznie) i warsztatowcy zostali zatrzymani w więzieniu.

Proszę Szanownych Panów, cóż to byli ci maszyniści, którzy się domagali wypuszczenia warsztatowców, i którzy następnie zastrejkowali —

Na zebraniu maszynistów, którzy zdecydowali o rozpoczęciu strejku o godz. 12 w nocy, rozlegały się charakterystyczne głosy: kiedy delegat centralnej komisyi zawodowej domagał się wstrzymania strejku przynajmniej na 24 godziny wobec tego, że Minister Spraw Wewnętrznych oddał aresztowanych sądowi i że prawdopodobnie prokurator puści ich, a jednocześnie jako drugi argument podawał, że odbywa się zjazd robotników rolnych, więc należy ich odwieźć do domu — wówczas to maszyniści **oświadczyli: tych robotników, którzy chcą par-**

-nolować pomiędzy siebie obszary dworskie — my nie puścimy do domu.

Był to więc element prawicowy i myśmy widzieli w tym strejku maszynistów dążność prawicy do sprowadzenia rzeczy, któreby się potem musiały odbić na normalnym ruchu. Proszę Panów, ci maszyniści, którzy uchwalili strejk, wierzcie mi Panowie, którzy wietrzycie wszędzie komunistów, że to nie byli komuniści, ale bolszewicy prawicowi. (Głos: Grupa pracy konstytucyjnej).

Rzultat był tej uchwały taki, że około 600 maszynistów przystąpiło do strejku. Moment w którym uchwalono militaryzacyę kolei, był taki, że na 200 tysięcy pracowników kolejowych w całem państwie polskiem w tym momencie było strejkujących 3500 ludzi, a więc strejkowało niecałe 2 procent.

Proszę Panów, mogę stwierdzić na podstawie cyfr, że na kolejach panował zupełny spokój i porządek, że strejk w stolicy państwa, w warsztatach, może wywołać nieprzyjemne uczucie, ale na ruchu kolejowym odbija się tak samo, jak strejk w warsztatach w Skarżysku, czy w Tarnowie.

Strejk został sprowokowany przez rząd i przez rozporządzenie gen. Iwaszkiewicza.

Więc merytorycznie biorąc, nic groźnego nie było. Gdybym mówił zupełnie jak człowiek, który z księżyca zszedł na ziemię i zbadał te fakty, musiałbym powiedzieć, że Rząd w tym wypadku wytoczył wielką armatę i strzelił do wróbla. Strzelił w 3500 strejkujących, a trafił tym strzałem w 200.000, którzy strejkować w tym momencie nie chcieli. Tu uczynił niesłychanie błędny krok, wyrządził wielką niesprawiedliwość i nikt z tej Izby — nie mówię tu o lewicy, ale o prawicy, — nie będzie w stanie zaprzeczyć, zbadawszy zupełnie bezstronnie fakty, które poradziły to, co się stało.

I jeżeli teraz Panowie powiadacie, że wewnętrzne stosunki i ważne rozstrzygnięcia zewnętrzne powinny wstrzymać kolejarzy, to ja powiem tu z czystym sumieniem, że te względy powinny były wstrzymać Rząd od tego zarządzenia, które trafiło w ogół pracujących kolejarzy. (Ks. Lutosławski: Uczciwych nie trafiło). Trafiło wszystkich, bo jeżeli generał Iwaszkiewicz na rogach miasta rozlepił afisze, w których powiada, stryczek wam daję, to moralnie trafia we wszystkich, bo kolejarze domagali się jedynie chleba, a zamiast chleba mają dostać stryczek. Ta polityka była błędnie od samego początku prowadzona i jest z tego jedyne wyjście: Rząd może śmiało oświadczyć, że militaryzacyę cofa. Nikt wówczas nie powie, że Rząd jest słaby, jeżeli Rząd zorjentowawszy się, że postąpił w nieodpowiedni sposób, powie: ja się cofam i swoje zarządzenie cofnie. To może zrobić tylko silny Rząd, czujący w sobie moralną siłę. Dlatego nie na żądanie komunistów to się powinno zrobić, tylko na zasadzie poczucia sprawiedliwości. Wniosek zgłoszony, ażeby wezwać Rząd do cofnięcia militaryzacyi, jest zupełnie uzasadniony, zupełnie na miejscu i proszę panów, ażebyście się Panowie za tym wnioskiem oświadczyli. W ten sposób wzmocnicie państwo, lecz nie przez takie postępowanie, że się groźbę stryczka wywiesza na ulicach miasta w momencie, kiedy do tego nie zachodzi najmniejsza przyczyna, gdyż należy te rzeczy załatwić polubownie, a nie w drodze policyjnej. Kto w ten sposób rządzi, ten, niech mi p. Prezydent Witos wybaczy, szkodzi państwu. Proszę Panów, ażeby głosowali za naszym wnioskiem nagłym.

Z ruchu strejkowego.

We Lwowie w dniu wczorajszym strejk objął większość zakładów przemysłowych prywatnych. Z powodu niemożności skomunikowania się zarządów organizacyi zawodowych z całą klasą pracującą, nie wszyscy robotnicy mogli być zawiadomieni o uchwałach strejkowych komisyi związków zawodowych. Mimo to strejkowały niektóre zawody w całości, inne częściowo.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie wspólne zarządów wszystkich związków zawodowych, rady robotniczej i komisyi zawodowej, na którem po żywej dyskusyi i sprawozdaniu sprawy z sytuacyi w poszczególnych zawodach powzięto uchwały, które w dniu dzisiejszym znajdą swój wyraz.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

BORYSŁAW, 28. 2. (tel. wł.) Dzień dzisiejszy był potężną manifestacyą klasy pracującej. Całe życie przemysłowe zamarło, strejk był powszechny.

DROHOBYCZ, 28. 2. (tel. wł.) Miasto nasze żyje pod znakiem strejku powszechnego. Wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe stanęły, zamarło i całe życie handlowe.

STREJK W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 28. 2. (tel. wł.) Strejk w naszem mieście powszechny, Tramwaje stanęły, pisma nie wyszły, stoją wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne.

STREJK W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28. 2. (Tel. wł.). Strejk był ogólny. Stanęły tramwaje, wodociągi, gazownia. Przerwali też robotę pracownicy działu zaopatrywania i teatru miejskiego. W szpitalach praca odbywała się normalnie.

Z powodu strejku na kolejach i braku węgla ruch pociągów osobowych i pośpiesznych na wszystkich liniach ma być ograniczony.

*

ODPARCIE FAŁSZYWEJ WIADOMOŚCI. Ze stow. drukarzy lwowskich „Ognisko“ otrzymaliśmy wiadomość, że informacye niektórych dzienników poniedziałkowych nie są zgodne z prawdą, bo wydział stow. nie zwoływał w sprawie strejku powszechnego zgromadzenia, a tem samem nie mogła zapaść uchwała przeciw strejkowi.

Gdzie konia kują żaba nogę nastawia.

W „Gazecie lwowskiej“ delegat generalny Galecki ogłosił wojowniczą odezwę, wołającą o ratunek ładu i porządku —, a kto umie czytać, o ratunek rządu p. Witosa, który zapewnia b. ekscelencyi województwo lwowskie.

W pióropuszu generalskim z gestem co najmniej Napoleona woła ten nowy bohater, o armię ochotniczą taką samą, jaka obroniła Lwów i Warszawę przed najazdem bolszewickim.

Napisawszy tę piękną odezwę mając już armię ochotniczą naturalnie myśli b. ekscelencya o wrogu i ...zwycięstwie, ponieważ zaś wroga nie ma, pozostanie zwycięstwo!

— Boże zwycięstwo! Potem województwo, virtuti militari i panteon.

Nam się jednak zdaje, że pozostanie tylko mądrość przysłowia: „gdzie konia kują żaba nogę nastawia“.

Mimochodem.

DWIE PROKLAMACYE.

Przeciw paskarzom wydał rząd taką odezwę: Celem przeciwdziałania szalejącej drożyźnie Rząd wydał szereg zarządzeń, za któremi wkrótce pójdą dalsze. Między innemi Rząd postanowił na razie w najbliższym czasie nie podnosić cen na produkty, których sprzedaż należy do władz rządowych a mianowicie, zboże, mąka, sól, węgiel i drzewo, jak również nie podnosić taryf kolejowych.

Do analogicznych zarządzeń wezwał Rząd także zarządy gmin. Wszystkie władze wezwano do inicyatywy przy tworzeniu komitetów (!) przez społeczeństwo, których zadaniem będzie wspomagać akcyę zwalczania drożyzny i lichwy wojennej.

Rząd wzywa (!) producentów i kupców, aby bezwarunkowo (!) wstrzymali (!) wszelką podwyżkę cen na produkty.

Rząd występuje z tem żądaniem, zanim zmuszony będzie wstąpić na drogę surowych zarządzeń i represyi. Jest palącym wstydem, że w okresie odradzania się Polski w najcięższych warunkach, wielka ilość producentów i kupców nietylko nie chce wspomagać dzieła odbudowy Rzeczypospolitej, ale pogarszając warunki milionów obywateli, pracuje przezto na równi z największymi wrogami na szkodę Ojczyzny... Chodzi o przetrwanie przejściowego czasu, w którym rzeczywiste braki, jako ostatnie nieuniknione następstwo wielkich wypadków dziejowych zeszły się ze zbrodniczą działalnością grupy wyzyskiwaczy, zdających sobie sprawę z tego, że są to ostatnie chwile zdzierstw dokonywanych na współbraciach, a napychających ich kieszenie.

Rząd woła o oszczędność w gospodarstwie prywatnem a również sam usiłuje gospodarkę państwową poddać prawidłom najściślejszej oszczędności.

Rząd woła o wzgardę dla zbytku, okrywanie publicznym wstydem spekulacyi i spekulantów...

*

Od dnia wydania tej odezwy wszystko znacznie podrożało, paskarze okazali się bezwstydni, a rząd bezsilny.

*

Przeciw pracownikom kolejowym wydano zostało następujące ogłoszenie:

Na mocy decyzyi M. S. Wojsk. ogłasza się wprowadzenie w Okręgu Generalnym Warszawskim

postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi

za przestępstwa przeciw sile zbrojnej Państwa **popełnione na kolejach** przez wszelkie rozmyślne naruszenie lub **zaniedbanie obowiązków zawodowych**, obniżających sprawność kolei, samowolne porzucenie służby, wszelką agitacye, mogącą przynieść szkodę ruchowi kolejowemu lub wywołać chwilowy zastój w tymże — oraz za czyny zagrażające temu ruchowi.

Ostrzega się wszystkich przed popełnianiem któregokolwiek z wyżej określonych przestępstw.

Każdy kto po tem ogłoszeniu Sądów Doraźnych dopuści się odnośnego przestępstwa będzie oddany pod Wojskowy Sąd Doraźny i **ukarany śmiercią przez powieszenie, względnie przez rozstrzelanie.**

Warszawa, 23 lutego 1921.

Dowódca Okr. Gen. Wars.
(—) Iwaszkiewicz.
Gen.-por.

Rosya neutralna w konflikcie polsko-litewskim.

WILNO, 27 lut. Polpress. Władze wojskowe rozpoczęły opracowanie planu

ewakuacyi wojsk gen. Żeligowskiego.

RYGA. 27 lut. Polpress. „Nowy Put“ zamieszcza informacyę z Moskwy iż na posiedzeniu „Sownarkomu“ Cziczerin zreferował między innemi sprawę Wilna. Rada komisarzy

uchwaliła zachowanie przez Rosyę zupełnej neutralności

przy załatwianiu tej sprawy pomiędzy Polską a Litwą.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Wtorek 1 marca o godz. 7 wieczór „Polska krew", operetka.

Sroda 2 marca o godz. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

MAURYCY STRASZEWSKI, b. profesor filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł w 73 roku życia w Krakowie.

NA I. WYSTAWIE ZWIĄZKU PLASTYKÓW odbyła się w niedzielę częściowa licytacya prac artystów na rzecz G. Śląska. Zgromadzona publiczność zakupiła obrazy Batowskiego, Błockiego, Doręgowskiego, Hausnerowej, Langa, Łotockiego, Malskiego, Kwiatkowskiego za kwotę 10.000 mk. Z powodu spóźnionej pory licytacyę przerwano i odłożono na najbliższą niedzielę, t. j. 6 marca, która odbędzie się w salach Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1, o godz. 12 w połud. Nadmienić należy, że wystawa Związku potrwa tylko jeszcze kilka dni.

LOTERYA PLEBISCYTOWA. Z przyczyn technicznej natury odbędzie się ciągnienie loteryi plebiscytowej nieodwołalnie 10 marca o godz. 6 wiecz. w kancelaryi notaryusza Wł. Zawadzkiego, pl. Maryacki 10, a numery wygrywające zostaną natychmiast podane do publicznej wiadomości.

NIEOBYWATELSKI „OBYWATEL". Przed miejskim sklepem w realności p. Toma w ul. Janowskiej wystaje publiczność stale w ogonku za chlebem. Były członek MSO., niejaki H., nie wiadomo w jakim charakterze pełni tu funkcyę odźwiernego, puszczając do sklepu ludzi wedle swego widzimisię. Tych, którzy mu się nie podobają, znieważa karczemnymi słowami. Zapewne „obywatel" ten ze względów praktycznych poduczy się zasad przyzwoitego zachowania się, potrzebnych do służby obywatelskiej.

NIEBEZPIECZNY SPORT. Na stacyi kolejowej Kleparów żołnierze urządzają sobie stale polowanie na wrony. W polowaniu tem sprawdza się przysłowie: „Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi", gdyż niektóre z nich trafiają w mieszkania spokojnych obywateli w Rzęsnie polskiej. Robotnicy wracający z tartaku są również narażeni na niebezpieczeństwo. — W sprawie tej interweniowała już żandarmerya, lecz nie odniosło to skutku. Apelujemy przeto do komendy D. O. G., by koniecznie zapobiegła temu niebezpieczeństwu sportowi.

TAJEMNICZY WYPADEK. Ub. niedzieli rano wezwano Pogotowie rat. na Bogdanówkę. Po przybyciu na miejsce skonstatowano, że na torze kolejowym w okolicy mostu leżał poszarpany tułów nieznanej kobiety, zaś z przeciwnej strony toru leżała głowa, odcięta przez koła pociągu. Nazwiska kobiety i powodu tego wypadku nie zdołano na razie stwierdzić.

ZAGADKOWY WYBUCH POCISKU. Wczoraj po północy zawezwano Pogotowie rat. do 57-letniego robotnika Fel. FFeniga, który idąc lotniskiem na błoniach Janowskich, natknął się na granat ręczny. Spowodowana eksplozya poraniła Feniga po twarzy i całem ciele dość niebezpiecznie. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

NADMIAR ANIMUSZU. Sylw. Kłosowicz, zapewne pod wpływem „ostrej z mocną" pobił w ul. Ruskiej Katarzynę Fog. Następnie nie na żarty zabierał się do posterunkowego policyi. Dopiero dwóch policyantów zdołało założyć mu „branzoletkę" na ręce i odprowadzić go do „iwanowej chaty".

„DAWAJ ZAPAŁKI". Mik. Czernik, w ul. św. Anny podszedł do Anny Hołowki i krzyknął: „dawaj zapałki", przyczem zabrał jej 100 mk. i usiłował zbiec. Po sprowadzeniu go na policyę zjawiła się Marya Nowak zam. przy ul. Gródeckiej 7, i zeznała, że Czernik w podobny sposób zabrał jej półbuciki. Łapczywego rabusia osadzono w areszcie.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj po północy przywieziono dorożką w stanie nieprzytomnym Michała Kosteckiego, urlopowanego artylerzystę, którego kolega w ul. Krakowskiej poważnie zranił nożem w twarz w okolicy prawego ucha. Po zeszyciu mocno krwawiącej rany oddano go do szpitala.

Wincenty Dec, kupiec, zgłosił się ze złamanem żebrem w celu zaopatrzenia.

Mikołaj Matyaszek z powodu długotrwałej choroby poderznął sobie gardło brzytwą w mieszkaniu swem w Kleparowie. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

ARESZTOWANIA. 13-letni Stefan Pasternak ukrył się pod ladą w szynku Krela przy ul. Słonecznej 11. Nocą napił się on miodu, który zagryzł makaronikami, a zabrawszy czekoladę i papierosy, umknął z lokalu. W pośpiechu zapomniał jednak zamknąć kurek od beczki i miód wyciekł na podłogę. Amanta słodkich rzeczy wykryła policya i aresztowała.

Andrzej Petrowycz Kulikow, rodem z Kijowa, dobierał się obok dworca głównego do tylnej kieszeni pewnego gościa. Inspektor pol. Mulik przeszkodził mu w tem. W kieszeniach kieszonkowca znaleziono: brzytwę do rozcinania kieszeń, 11.500 mk., nieco koron i obligacyę na pożyczkę z podpisem podpor. Nowickiego.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Helenie Lambertowej, żonie porucznika, skradziono z mieszkania przy ul. Nabielaka 23 płótno i inne rzeczy wartości 13 tysięcy marek.

W salonie mód przy ul. Romanowicza 9, po otwarciu rolet, skradziono nocą 4 kapelusze wartości 12.000 mk.

—•••—

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyli: personal kasy dla chorych w Drohobyczu 6.051 mk.; Niżewski 50, Geel 500, robotnicy tartaku Kuhmerkera 3.000, Czkar 120 Danielewicz 40, Chwojka 50, Sroczyński 50, pracow. fabryki oleju mineralnego w Drohobyczu 33.760'50.

—•••—

Przed wyborami korporacyi gospodnio-szynkarskiej.

Dziś tedy rozstrzygną się losy korporacyi gospodnio-szynkarskiej. Po kilkoletniej przerwie odbędą się nareszcie wybory przełożeństwa celem położenia tamy dotychczasowemu anormalnemu stanowi, do którego doprowadził stary zarząd. Komisarz rządowy nareszcie ma ustąpić na rzecz autonomicznie wybranego przełożonego i wydziału, a opieka nad sprawami żywo obchodzącemi zawód gospodnio-szynkarski ma nareszcie przejść w ręce obywateli, których najwyższem hasłem będzie nie interes ich kieszeni, ale dobro całego zawodu i dobro korporacyi. Do walki wyborczej stają dwa stronnictwa, stare, zgangrenowane, prowadzone przez analfabetów, wrogów Polaków, którzy gospodarką swoją doprowadzili do zupełnego upadku korporacyi, albowiem dzięki tej gospodarce sprzedano kamienicę, którą nabyto za ciężko zapracowany i oszczędzony grosz korporacyjny, strwoniono fundusz im. Romualda Łyszkowskiego itd. Zdrugiej strony ster rządów chcą obecnie objąć ludzie, którzy działalnością swoją szczególnie w ostatnich czasach dali dowód, że gotowi poświęcić całą swą energię i całą swą pracę dla utrzymania godności i wysokości a nawet bytu członków korporacyi. Dzisiejsze wybory zadecydują o losie z każdego z członków korporacyi, o losie ich wdów i sierót. Dlatego niechaj wyborcy nie wahają się, niechaj odrzucą precz gospodarkę dotychczasowych rządów, analfabetów i egoistów, a głosują za tymi ,którzy przeprowadzić chcą gruntowną sanacyę stosunków korporacyi gospodnio-szynkarskiej.

Sprawy partyjne.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie zebranie we środę o godz. 7 wiecz. w Rynku 8, I. p.

*** DO WIADOMOŚCI DOZORCÓW I DOZORCZYŃ DOMÓW!** Stowarzyszenie „Praca", Rynek 8, I. p., wzywa wszystkich członków, t. j. dozorców i dozorczyń domów, ażeby się zgłosili po odbiór kwestyonaryusza celem wypełnienia go dla ministerstwa pracy. — Zarząd Stow. „Pracy".

*** ZAWIADAMIA SIĘ** wszystkie związki zawodowe we wschodniej Małopolsce, by podatek do okręgowej kom. zw. zaw. w kwocie 2 mk. miesięcznie od członka, nadsyłały na ręce skarbnika (adres): Marcin Kondzioła, Lwów, Zofii 5. Konsum kafiarzy.

Prezydyum Kom. Zw. Zaw.

× **BIURO POŚREDNICTWA** dla robotników dziennych, dozorców i służby domowej otwarte codziennie w Stow. „Praca", Rynek 8, I. p.

—•••—

Komunikaty.

× **KOMUNIKAT.** Z powodu spóźnionego ogłoszenia zmienia się termin oddawania pakietów z kartami cukrowemi Nr. 14 dla kupców dzielnicy Iszej i II-giej w następujący sposób:

Dzielnica I-sza zwróci dnia 7 marca 1921 r.

„ II-ga „ 8 „ „

w godzinach między 10-tą a 1-szą przed południem w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska l. 11, III. p.

× **INWALIDZI!** Członkowie Stowarzyszenia Inwalidów - Polaków na Małopolskę wschodnią, Łyczaków 4, śpieszcie uiścić wkładki na rok 1921. — A. Maguder, przewodniczący.

—•••—

Skazani lichwiarze lwowscy.

Za lichwę żywnościową, skazani zostali wyrokiem sądu pow. S. III. we Lwowie po przeprowadzonej rozprawie na dniu 28 bm.: **Ozyasz Schwarz** na 5.000 mk. grzywny lub 14 dni aresztu, **Paulina Lutniewska**, masarka na 2000 mk. lub 10 dni ar., **N. Adamowski**, handlarz owocami obok przystanku tramwaju na Wysokim Zamku, 2.000 mk. lub 14 dni ar., **L. Gelber** za nadmierne pobieranie cen za masło na 3.000 mk. lub 10 dni ar., **Zygmunt Wandel**, właść. sklepu z owocami, 7 dni ar. bez zamiany na grzywnę. Wszystkich nadto zasądzono na konfiskatę towarów i ponoszenia kosztów sądowych.

Wszyscy wyż wymienieni wnieśli sprzeciw od kary, którą nałożył im Urząd Walki z lichwą, do wyż wspomnianego sądu, gdzie wszystkie kary po przeprowadzonej rozprawie w zupełności zostały zatwierdzone.

Funkcyonaryusze Urzędu Walki z lichwą za pobieranie nadmiernych cen za mleko od 30 do 50 mk. za litr rozsprzedali przymusowo po cenach maksymalnych mleko: **Maryi Zajączkowskiej**, włościance z Sokolnik, **Deborze Hirsch**, wł. sklepu towarów aprowizacyjnych przy ul. Zielonej l. 9., **Antoninie Woźnej**, właść. mleczarni przy ul. Zielonej l. 6, **Stanisławowi Burbile**, właść. sklepu towarów aprowizacyjnych przy ul. Skarbkowskiej, **Isakowi Stromowi**, handlarzowi mlekiem zam. przy ul. Żółkiewskiej. Nadto pieniądze uzyskane w kwocie kilku tysięcy mk. skonfiskowano i winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za lichwę.

Nadto ci sami funkcyonaryusze skonfiskowali cały zapas, jaki znajdował się w pokątnym handlu **Brucky Keller** przy ul. Janowskiej l. 52. a to mąki, kaszy, ryżu, cukru, kartofli, chleba, **masła** i t. p. oraz wagę fałszywą, na której oszukiwała kupujących.

Aresztowania wśród kupców warszawskich za lichwę.

WARSZAWA, 28. 2. (Pat.) W odezwie do społeczeństwa w sprawie drożyzny i nieusprawiedliwionego podnoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby rząd zwrócił się z wezwaniem do producentów i kupców, aby bezwarunkowo wstrzymali wszelką zwyżkę cen. Wobec tego, że wielu kupców warszawskich, nie uwzględniając ciężkiego położenia obywateli, w dalszym ciągu podnosi ceny bez uzasadnienia, zarządził komisarz rządu m. st. Warszawy aresztowanie pod zarzutem uprawiania lichwy 17 kupców warszawskich, między innymi Adolfa Świecy, Adama Pakulskiego, Bronisława Rydzewskiego, Ludwika Spina i i. Dalsze aresztowania w toku.

Byłoby wskazane, aby i władze lwowskie poszły za tym przykładem władz warszawskich. — Red.

—•••—

Mowa Lenina w sprawie polityki koncesyi.

Mowa Lenina w sprawie polityki koncesyi.

„L'Echo de Paris" przytacza mowę Lenina, wygłoszoną na zebraniu sekretarzy organizacyi komunistycznych, celem wyjaśnienia polityki koncesyi wobec amerykańskich i angielskich kapitalistów. Podajemy ją w streszczeniu, bo dowodzi, że nietylko bolszewicy wchodzą z kapitalistami w układy, aby się utrzymać, ale, i zażarci antibolszewicy gotowi są uznać Sowiety, gdy idzie o kapitalistyczne interesy.

Pytają mnie — powiada Lenin — na temat koncesyi; pozwólcie, abym sprawę tę wyjaśnił.

Amerykański socyalista Sarle, czujący szczególną nienawiść do bolszewików, mówi w jednej ze swych książek o koncesyach. Wedle niego koncesye te oznaczają ni mniej, ni więcej jeno bankructwo komunizmu, a mienszewicy tego samego są zdania. Rozpatrzmy sprawę tę z praktycznego punktu widzenia. Któż właściwie poniósł klęskę, my czy europejska burżuazya? Wprawdzie rewolucya światowa nie dokonała się jeszcze, ale my bynajmniej nie jesteśmy pobici. Teraz burżuazya chce nas przezwyciężyć koncesyami i traktatami. Jak długo rewolucya światowa nie jest faktem dokonanym, to kapitał burżuazyjny będzie dla nas wysoce użyteczny; jak długo znajdować się będziemy w stanie ekonomicznie słabym, trzeba będzie życie ekonomiczne podnieść przy pomocy tych kapitałów.

Istnieją teraz u nas dwa projekty koncesyi. Jeden z nich tyczy się odstąpienia Kamczatki na przeciąg 10 lat. Pewien amerykański miliarder wyłuszczył mi powody żądania tej koncesyi. Ameryka szuka w Azyi podstawy na wypadek wojny amerykańsko- japońskiej. Zapewniał mnie, że gdybyśmy Ameryce sprzedali Kamczatkę, to liczyć byśmy mogli na entuzyastyczną wdzięczność całej ludności Stanów Zjednoczonych. Wspomniał nawet o uznaniu rządu sowieckiego przez rząd St. Zjedn. Oczywiście, że odstąpienie tylko na lat 10 Kamczatki wywoła entuzyazm nieco mniejszy. Amerykanin ten ma wrócić do Ameryki, aby przedstawić tam, że bolszewia nie jest tak złą, jak ją opisują.

Dotychczas pobiliśmy światową burżuazyę, bo nie jest ona zdolna się zjednoczyć. Traktaty brzeski i wersalski poróżniły ją. Zaciekła walka toczy się między Ameryką i Japonią; korzystamy z tego i wynajmujemy Kamczatkę zamiast oddać ją zadarmo. Przypomnijcie sobie zresztą, że Japonia zabrała nam duży obszar na skrajnym wschodzie. Lepiej tedy jest dla nas odstąpić Kamczatkę i dostać za to produkty, niż narazić się na jej odebranie, co jest tem łatwiejsze, że odległość nie pozwala nam jej pilnować i z niej korzystać. Tą koncesyą wykopujemy przepaść między naszymi nieprzyjaciółmi. Jakkolwiek koncesya nie podpisana jeszcze, Japończyków już ogarnia strach z tego powodu.

Druga koncesya dotyczy się odstąpienia kilku milionów dziesięcin lasu w okolicach Archangielska, których nie jesteśmy w stanie eksploatować. W sąsiedztwie pracować będą nasi robotnicy, ucząc się od burżuazyi cudzoziemskiej techniki tej pracy.

Rozpatrzmy w końcu ostatnią stronę tej kwestyi. Koncesye nie są dowodem pokoju. Jest to wojna, ale pod stokroć korzystniejszą formą dla nas. Ustała już walka militarna a teraz rozpoczyna się wojna na froncie ekonomicznym.

Skreśliłem tu drogę, która wiedzie do światowej rewolucyi (?). Prowadzi ona zygzakami, ale jest pewną. Osłabiliśmy burżuazyę, a teraz nie jest ona w stanie dobrać się do nas siłą. Dawniej tworzyło się ustawy celem przeciwstawienia się propagandzie komunistycznej. Ustawy te już nie istnieją i śmiesznem byłoby, gdyby miały się pojawić na nowo.

U burżuazyi widzimy rozkład wewnętrzny, a to nas wzmacnia.

Nie ulega wątpliwości; że bolszewizm jest objawem rozkładu burżuazyi. Ale też jako produkt rozkładu nie jest ustrojem społecznym, o którego urzeczywistnienie walczy międzynarodowa klasa robotnicza.

Międzynar. Zjazd socyal. we Wiedniu.

Dnia 22 lutego zaczęły się w sali Domu robotniczego w X. obwodzie przy Laxenburgerstrasse obrady międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. Prowizoryczny porządek obrad obejmował:

1) ukonstytuowanie się;
2) imperyalizm a rewolucya społeczna;
3) metody i organizacya walki klasowej;
4) międzynarodowa walka przeciw kontrrewolucyi.

Dopuszczone do udziału w konferencyi są wszystkie partye socyalistyczne, które wystąpiły z II. Międzynarodówki i stoją na gruncie zasad, uchwalonych na wstępnej konferencyi w Bernie szwajc. 7 grudnia 1920. O dopuszczeniu grup mniejszościowych rozstrzygnie konferencya.

„Arbeiter Zeitung" poświęciła zjazdowi obszerny artykuł wstępny, konstatując, że moskiewska międzynarodówka zupełnie zawiodła. Dyktatorzy moskiewscy wyobrazili sobie, że komitet, siedzący w Kremlu, może nie uwzględniać specyalnych warunków społecznych poszczególnych krajów, że on lepiej pokieruje ruchem robotniczym każdego kraju, niż robotnicy we własnym domu. I w imię tej swojej dyktatury komitet moskiewski

doprowadził proletaryat do rozłamu

w Niemczech, Francyi, Włoszech, Szwajcaryi, Norwegii, Czechach, Jugosławii, Rumunii i t. d. Wiedeński dziennik socyalistyczny uważa wiedeński zjazd za najdonioślejszy krok ku odbudowie Międzynarodówki.

I jakby celem potwierdzenia tych słów „Arb.-Ztg." o zgubnym wpływie moskiewskiej roboty przyszły telegramy z Berlina o wynikach wyborów do sejmu pruskiego. Dzienniki socyalistyczne stwierdzają znaczny cios dla socyalizmu w Prusiech, jako całości, pod wpływem roboty rozłamowej.

Z porównania cyfry głosów, oddanych w Prusiech w styczniu 1919 r. a w lutym 1921. (styczeń 1919 — soc. dem. z niezawisłymi uzyskali 7'4 milj., luty 1921 — soc. dem. z niezawisłymi i komunistami razem 4 miliony) wynika, że socyalizm utracił 3'4 milj. głosów.

I ci ludzie z Moskwy mówią o dyktaturze proletaryatu, którego siły tak ogromnie oni właśnie osłabili! Ale może cieszyć się mają ze wzrostu lewicy socyalistycznej? Cóż się jednak okazuje? Niezależni z komunistami razem w 1920 mieli 3,08 mil., obecnie zaś — tylko 1,3 mil. Oto wielki czyn Moskwy! — woła „Arbeiterztg". A berlińska niezależna „Freiheit" powiada: socyalizm w Prusiech jako całość otrzymał poważny cios.

Zjazd rozpoczął się o 3 ciej w olbrzymiej sali domu robotniczego w dzielnicy Favoriten. Przeszło 100 delegatów, setki gości. Francya: Renaudel, Longuet, Mistral, P. Faure, Bracke; Niemcy: Crispien, Hilferding, Ledebur; Anglia: Buxton, Hudson; Jugosławia: E. Kristan, Topałowicz, Łapczewicz; Łotwa: Kalnin; Austrya; Fr. Adler, O. Bauer, Seitz, Ellenbogen; Rumunia: Grigorovici; Rosya: (soc. dem.) Martow, Abramowicz, Szrejder (lewy s. r.) Szwajcarya: Grimm, Naine: Niemiecka soc. dem. z Czech: Cermak, dr. L. Czech.

Zagaił obszerną mową, bardzo ostrożną i taktowną tow. Fr. Adler. Chce, aby zjazd był jednak daleki od sceptycznej niewiary II. Międzynarodówki, jak od naiwności III. Stwierdza, że ani zjazd moskiewskiej „Międzynarodówki", ani zjazd genewski nie były zjazdami całej Międzynarodówki. Zjazd obecny reprezentuje co najmniej trzecią część zorganizowanego politycznie proletaryatu. Chce utworzenia Międzynarodówki prawdziwej, powszechnej.

Konferencya londyńska.

LONDYN (Pat.) 28. 2. Kontrpropozycye niemieckie w kwestyi odszkodowań mają być następujące: wypłacenie 700 milionów funt. szter. w przeciągu 30 lat, taksa 12 proc. od eksportu ma być odrzucona, natomiast przyznany ma być udział w zyskach przecysłu niemieckiego.

LONDYN, (Pat.) 28. 2. Havas. Korespondent „Corie della Sera" telegrafuje, iż Lloyd George jest wraz z Francyą za karną akcyą, w razie gdyby Niemcy stawiali zbyt ostre kontrpropozycye. Dał on do zrozumienia, że Anglia weźmie udział w ewentualnych zarządzeniach wojskowych. Sprawozdawca omawia kwestyę, jakie stanowisko zajmią Włochy i dodaje, że Włochy muszą utrzymać sojusz z koalicyą i postanowiły nie zwlekać w razie wkroczenia wojsk Anglji i Francyi do Niemiec. Sprawozdawcy wielu innych gazet włoskich są tego samego zdania.

Zakończenie konferencyi socyalistycznej we Wiedniu.

BYTOM. Pat. 28 lut. „Sonn und Mont. Zeitung" donosi, że wczoraj zakończyły się 6-cio dniowe obrady międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. Po powziętej rezolucyi przewod. posiedzenia Ledebour wniósł okrzyk na cześć międzynarodowego ruchu socyalistycznego.

NIE BĘDZIE GŁOSOWANIE STREFAMI.

BYTOM (Pat.) 28. 2. Ogłoszony dziś przez komisyę rządzącą w Opolu dodatkowy regulamin wyborczy dowodzi, że plebiscyt odbędzie się na całym obszarze plebiscytowym jednocześnie a więc ewentualne głosowanie strefami jest wykluczone. Rozporządzenie to zaopatrzone jest również podpisem gen. Lerond'a jeszcze przed wyjazdem jego do Francyi.

Reakcya w Jugosławii.

ZAGRZEB. (Herm.) „Rjecz" nadmienia, że biskupi jugosłowiańscy kierowani arcybiskupem zagrzebskim dr. Bauerem przybyli w ostatnich dniach do Białogrodu, gdzie konferowali z ministrem oświaty Svetozarem Pribiczewiczem i delegatem papieskim Cherubinim. Celem konferencyi było wywarcie na rząd i odnośne władze nacisku, aby cerkiew miała bezwzględny wpływ i kontrolę nad szkołami. Dotychczasowa ustawa odłącza w zupełności kościół od szkoły.

Nowy konflikt Włoch z Jugosławią.

TRYEST. (Herm.) Z wiadomości podanej przez „Edymost" dowiadujemy się, że między Jugosławią a Włochami wyniknął nowy konflikt, m. an. owicie obie strony nie doszły do porozumienia w sprawach gospodarczych i w kwestyi morza Adryatyckiego. Między obema państwami są ogromne różnice w zapatrywaniach na prawo żeglugi tych sukcesyjnych krajów, które nie graniczą bezpośrednio z wybrzeżem Adryatyku. Z tego powodu trzeba będzie zwołać nową konferencyę, na której legaci Włoch i Jugosławii będą starali się usunąć nieporozumienia.

Rokowania ryskie.

Ustalenie ostatecznej redakcyi traktatu.

RYGA, 26 lutego. Od poniedziałku odbywać się mają codziennie dwukrotnie posiedzenia komisyi redakcyjnej **celem ustalenia ostatecznej redakcyi traktatu**, poczynając od pierwszego artykułu. Jednocześnie uzgadniane będą sporne punkty; lecz ponieważ wszystkie te punkty zostały już kilkakrotnie przedyskutowane w komisyach — pozostaje komisyi red kcyjnej przeciąć wszelkie sporne kwestye (złoto, odszkodowanie, stosunki handlowo-ekonomiczne) redagując ostateczne wyniki.

Przyśpieszy to niezmiernie rokowania. W kołach obydwu delegacyi obliczają, iż ustalenie redakcyi traktatu zajmie około 10 dni, techniczne wykończenie — pięć dni, czyli około 15-go marca można by liczyć na ostateczne podpisanie traktatu pokojowego, jeżeli naturalnie bolszewicy nie zagrają znowu na zwłokę.

Poprawienie granicy na korzyść Polski.

RYGA, 26 lutego. Odbyła się dzisiaj konferencya w sprawach terytoryalnych przewodniczącego polskiej delegacyi Dąbskiego z Joffem przy udziale licznych ekspertów. **Osiągnięto ostateczne porozumienie co do linii granicznej**, która z małemi odchyleniami na naszą korzyść, zgodna jest z linią, którą już podano.

Sprawa zwrotu funduszów.

RYGA, 26 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu wspólnej komisyi redakcyjnej **ustalono ostatecznie** zaakceptowane przez obie strony brzmienia sześciu pierwszych artykułów rozdziału o zwrocie funduszów.

W ostatecznym sformułowaniu zasad zwrotu, członkowie delegacyi sowieckiej **przystali na stanowisko polskie**.

Na następnem posiedzeniu zapowiedzianem na poniedziałek będzie ustalane dalsze brzmienie artykułów tego rodzaju obejmujących rozstrzygnięcia sposobu zapłaty: waluty, stosunku wartości rubla, terminu i t. d.

—•••—

Zjazd robotników rolnych.

W czwartym dniu obrad (przebieg obrad w poprzednich dniach podawaliśmy w naszem piśmie. R.) upoważnił zarząd główny do zawarcia umowy zbiorowej dla wszystkich kategoryi robotników. Przystąpiono następnie do spraw organizacyjnych i powzięto szereg odnośnych rezolucyi.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego tow. Kwapiński pożegnał zjazd, zwracając uwagę na doniosłość spraw, które zostały uchwalone i na ciężką walkę, która obecnie z woli obszarników czeka ogół fornali. Mowca podkreślił, że na każdym zjeździe stwierdzić można wzrastające wciąż uświadomienie szerokich mas robotników rolnych, powagę, dojrzałość i poczucie odpowiedzialności w załatwianiu przez nich swoich własnych spraw, oraz rosnącą potęgę organizacyi.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zjazd robotników rolnych Rzpltej Polskiej.

Do sekretaryatu centralnego zostali wybrani: tow. Kwapiński przewodniczący, Całski wiceprzew., Nowicki sekretarz, Lewandowski skarbnik, Mieczkowski.

—•••—

Z sali rozpraw.

TRUCICIEL ŻONY.

Andruch Ilków, lat 28, rel. gr.-kat., zamieszkały w Polanie, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżony o otrucie swej żony Katarzyny. Akt oskarżenia opisuje czyn ten w następujący sposób: Oskarżony po paroletniem, zgodnem pożyciu z żoną poznał się z mężatką Maryną Wasylewską i od tego czasu powstało piekło w ich pożyciu małżeńskiem. Pewnego dnia żona oskarżonego nagle zachorowała wśród objawów zatrucia i do trzech dni, t. j. 25 lutego ub. r., zmarła. Sekcya zwłok wykazała objawy towarzyszące zatruciu fosforem. Śledztwo wykazało, że oskarżony drogą podstępną postarał się poprzednio o tę truciznę — jak twierdził — rzekomo na lisy i szczury.

Ilków w śledztwie i na rozprawie do winy się nie przyznaje. Dla braków konkretnych dowodów sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa. Wobec tego trybunał uwolnił go od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Majer, jako wotanci zasiadali: r. Białecki i Socha, protokołował dr. Bilak, oskarżał prok. Laskowski, bronił dr. Zarzycki.

KRADZIEŻE KOLEJOWE PRZED SĄDEM.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał jako świadek inspektor kol. Sagański, który prowadził całe śledztwo.

Św. Kozakiewicz, kom. pol., opisał cały przebieg śledztwa i rewizyę w sklepie Willa, oraz przedstawił szczegóły aresztowania całej szajki.

Następnie rzeczoznawca Solecki dawał wyjaśnienia odnoszące się do ówczesnych cen czekolady „Paris", Piaseckiego, oraz ceny herbaty skradzionej.

Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytał ekspertyzę lekarską co do stanu umysłowego oskarżonego Wysockiego, która podaje, że symuluje on chorobę umysłową nader niezręcznie i przesadnie. **Rzeczoznawca dr. Kohlberger wypowiada taką samą opinię o oskarżonym Wysockim, do czego przyłącza się i dr. Riedl.**

Po wywodach lekarzy wzywa przewodniczący Wysockiego, aby porzucił swą taktykę, ten jednak w dalszym ciągu daje bezsensowne odpowiedzi: „Jak się obczyści, to się obstoi" i t. p.

Wobec tego odczytano zeznania Wysockiego, złożone w śledztwie, gdzie przyznał się on do kupowania kradzionych rzeczy i do udziału w szybowaniu wozów. Będąc obciążony liczną rodziną, uległ namowom Byka do uczestnictwa w kradzieżach, oraz do sprzedawania blatnikom towarów.

Maszynista Majchrowicz, świadek w sprawie Ursiniego zeznaje, że w konsumach kolejowych jest praktykowane dostarczanie towarów przez członków, jakie się uda nabyć im korzystnie podczas wyjazdów w przestrzeń.

Kupiec Rauch zeznał w sprawie projektowanego kupna czekolady i masy kakaowej, których to rzeczy nie nabył dla braku faktury.

Następnie odczytano zeznania świadków, którzy nie jawili się na rozprawę, poczem rozprawę odroczono do dziś rano.

—•••—

Austrya ma wydać 60 mil. w złocie.

WIEDEŃ, 28 lut. Pat. „N. Fr. Presse" donosi, że w sprawie zarządzenia komisyi reparacyjnej, wedle którego Austrya ma wydać ze swego skarbu 60 milionów w złocie, zgłosił rząd austryacki u rządów w Paryżu, Londynie i Rzymie protest w drodze pisemnej i telegraficznej. Rada najwyższa w Paryżu będzie musiała obecnie rozstrzygać w sprawie tego protestu. Gdyby Rada najwyższa wbrew oczekiwaniom Austryi przychyliła się do poglądów komisyi reparacyjnej, wówczas Austrya skorzysta z przysługującego jej prawa i przedstawi tę sprawę Lidze narodów.

—•••—

Czy rewolucya w Moskwie?

WOJSKA CZERWONE STRZELAJĄ DO STREJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Wolff. Nowe pismo rosyjskie, wychodzące w Berlinie pod nazwą „Rul", donosi z Rygi:

Moskiewski specyalny korespondent łotewskiej agencyi telegraficznej komunikuje bezpośrednio z Moskwy, że zastrejkowało tam 14.000 robotników, a między innymi robotnicy drukarni państwowej, domagając się większej racyi chleba, wolnego handlu, uznania swobód obywatelskich i i. Ruch ten początkowo był słaby, później jednak zebrali się robotnicy w większej liczbie przed koszarami i rozpoczęli agitacyę wśród czerwonych żołnierzy. Wydano rozkaz rozpędzenia robotników, żołnierze jednak odmówili posłuszeństwa. Sprowadzono oddziały komunistyczne wierne sowietom, które zaczęły strzelać. Wielu robotników zostało zabitych, wielu rannych. Żołnierze czerwoni przechodzą tłumnie na stronę robotników. Rząd powołał wszystkie oddziały komunistyczne. Wszystkie budynki sowieckie są strzeżone przez wojsko.

RYGA, 28. 2. (Polpress). Zbuntowała się większa część moskiewskiej załogi wojskowej. Wybuch buntu był tak niespodziewany, że w pierwszej chwili oddziałom powstańczym udało się dotrzeć do samego Kremlu. Dopiero tu ich spotkały oddziały komunistów, Łotyszów i Chińczyków. W południe w kilku punktach Moskwy rozpoczęły się pożary. Zbuntowani żołnierze i robotnicy, których w liczbie przeszło 20 tysięcy dołączyli się do załogi, budują barykady. Pierwszy dzień walk ulicznych dał kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

RYGA, 28. 2. (Polpress). Według najpóźniejszych wiadomości z Moskwy, walki uliczne przybrały formy wielkiego boju. Do powstańców przyłączyła się jedna baterya, która ostrzeliwała przez dwie godziny centrum miasta. Trockiego w Moskwie nie ma.

„JAKAŚ BANDA".

RYGA, 27. 2. (Alliance). Gazety sowieckie o wypadkach w Moskwie piszą bardzo mało. Według ich wiadomości jakaś „banda" dobrze uzbrojona wtargnęła do Moskwy; część załogi Moskwy przeszła na stronę powstańców. Trwają zacięte walki. Gazety wyrażają nadzieję, że wkrótce wszystko będzie zlikwidowane.

—•••—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kwestya braku pracy w Izbie angiel.

W Izbie angielskiej przywódca partyi pracy Clynes oświadczył onegdaj, że brak pracy przybrał większe jeszcze rozmiary, niż miał w grudniu. Nie będzie w Anglii spokoju, póki nie zostanie rozwiązana sprawa niemożności zarobkowania. Partya pracy żąda dla bezrobotnych albo pracy, albo wydatnego wsparcia. Clynes zapytuje rząd, co uczynił, celem sprowadzenia prawdziwego pokoju i zapewnienia kredytów handlowych. Nieprawdą jest, aby rząd nie mógł kwestyi rozwiązać, ale rząd boi się naruszyć własność ugruntowaną i wejść z nią w konflikt. Nie stawia żadnych wniosków celem zmiany systemu kapitalistycznego, ale jeśli rząd nie przyjmuje wniosków robotniczych, to niechaj sam przedłoży coś lepszego. Clynes żąda podjęcia międzynarodowych stosunków handlowych i handlu z Rosyą.

Mc Namera przeczy, jakoby rząd był nieczynny w tej sprawie. Ale inną rzeczą jest napisać manifest, a inną przeprowadzić politykę praktyczną. Liczba pozostających bez zarobku wzrosła w lutym do 1.039.000, nie licząc około 600.000 robotników, którzy mają zredukowane zarobki z powodu redukcyi dnia roboczego. Między tymi 1,039.000 znajduje się 368.000 byłych żołnierzy. Rząd usiłuje odbudować przemysł i pracuje nad przedłożeniem ustawy o podniesieniu kwoty wsparć dla bezrobotnych.

Barnes oświadcza, że nie udało się partyi pracy znaleść środka na opłakane położenie. Beznadziejne jest spodziewać się ratunku z Rosyi. Co się tyczy wsparć, Barnes zwraca uwagę, że nie należy niczego podejmować, co obniżyłoby podniętę do pracy i pragnienie pracy. Rząd winien popierać przedsiębiorstwa, które chcą wspomagać kraje uboższe, by były w stanie kupować towary angielskie.

Roberts oświadcza, że mylne jest przekonanie, iż rozwiązanie zagadnienia tego zawisłe jest od podjęcia stosunków z Rosyą. Zbrodnią jest wmawianie w lud, że w Rosyi istnieją zapasy środków do życia. Żąda podjęcia wolnego handlu z innymi narodami, bez którego naród angielski nie może żyć.

—ooo—

Niebezpieczeństwo indyjskie.

Czytamy w „Le Temps":

Wiadomości, jakie otrzymujemy z Indyi, są na ogół bardzo niejasne. Przyczyną tego jest okoliczność, że czytając je, nie zdajemy sobie sprawy z różnic, istniejących w tem obszernem państwie. Podczas gdy rząd bengalski zażywa największego spokoju, dzięki względnej w ciężkich okolicznościach powojennych pomyślności, to Bombaj niepokojony jest strejkami i zamętem, wynikającym bezpośrednio z nieszczęśliwego kursu rupii. W prowincyach przyłączonych jesteśmy świadkami pewnego rodzaju żakeryi, czyli buntu dzierżawców przeciw krajowym właścicielom gruntów, analogicznego do zajmowania ziemi przez chłopów, jakie widzieliśmy we Włoszech, w Irlandyi i w Szkocyi.

Dalej zaś na północ, w Pendżabie, ferment agitacyi, która nie ustała jeszcze od 1919 roku ma charakter polityczny, religijny i ekonomiczny zarazem.

Ta ostatnia prowincya jest jedną z najważniejszych w Indyach dla swego bogactwa i przymiotów moralnych ludności, oraz dla swego położenia strategicznego. Sikhowie, stanowiący przeważającą większość jej ludności i którzy w czasie wojny dostarczyli znacznego kontyngentu w stosunku do innych prowincyi, są niezadowoleni z reprezentacyi, którą dała im Nowa Rada Pendżabu w myśl konstytucyi z r. 1919.

Dalsze żale natury politycznej i religijnej łączą się z agitacyą, prowadzoną wśród ludności muzułmańskiej przez delegacyę kapitału, który bronił sprawy sułtana w Konstantynopolu i którego kroki bezskuteczne w czasie obrad nad sewrskim traktatem są nam jeszcze w pamięci.

Tkwi tam czynnik nieporządku i niebezpieczeństwa, który Wielka Brytania byłaby mogła unieszkodliwić, gdyby była łącznie z Francyą prowadziła politykę wschodnią, bardziej uwzględniającą drażliwość Islamu.

Trudno określić, w jakiej mierze błąd ten spowodował wybuchy religijnego i rasowego fanatyzmu, które miały miejsce w Lahorze i Amritsarze z wiosną r. 1919. Pewne jest tylko, że represye, które bezpośrednio potem nastąpiły oraz kontrawersye, wywołane procesem generała Dyera, autora tych represyi, wytworzyły stan niebezpieczny jeszcze dotychczas.

W końcu Sikhowie niezadowoleni są powolnem tempem, w jakiem realizuje się obietnice rządu indyjskiego, udzielania gruntów żołnierzom, którzy powrócili z wielkiej wojny. Zdają sobie sprawę, że program ten jest kosztowny i trudny do przeprowadzenia, ale agitatorowie, którzy w tej chwili wyzyskują wszelkie żale ludności krajowej, aby rządowi w Delhi przysparzać trudności, usiłują wyzyskać i ten punt, obchodzący tak blisko weteranów, którzy wrócili z frontów Europy, Palestyny i Mezopotanii.

Agitacya nacyonalistyczna propaguje pewnego rodzaju bierny opór, odmówienie współpracy z funkcyonaryuszami angielskimi administracyi w Indyach. Wypadki w Egipcie, w Irlandyi, nawet koncesye czynione w Indyach, jak konstytucya, dodają agitacyi tej tylko bodźca. Na ostatnim Kongresie nacyonalistycznym w Nagpour, najbardziej znani i cenieni przez Indyan reprezentanci angielscy z powodu żywego interesowania się sprawami Indyan, przerażeni byli perspektywą, którą otwiera ten ruch emancypacyjny.

Mimo to pełna jest ufność, z jaką rząd metropoli spogląda w tę przyszłość. Właśnie w tej chwili rząd decyduje się wycofać z Indyi kilka regimentów angielskich i zredukować krajowe korpusy.

Równocześnie powołuje na posadę wicekróla nie militarystę, lecz znakomitego sędziego, lorda Readinga, któremu przypaść ma zadanie naprawienie krzywd wymienionych.

—•••—

Przed plebiscytem górnośląskim.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW A SPRAWA G. ŚLĄSKA.

Dzienniki niemieckie donoszą, iż 20 bm. zbierze się w Berlinie komitet międzynarodowego Związku robotników zawodowych. Komitet ten ma zbadać sprawę G. Śląska z punktu widzenia interesów robotniczych. W obradach komitetu wezmą między innymi udział: Jouhaux, Baldosi i Shaw. (PBP.).

„TRZY SERCA NIEMIECKIE".

Znany hakatysta dr. Käthe Schirmacher woła w „Weichsel Ztg.": „Trzy serca biją w niemieckiem łonie: Saar, Ruhr, Górny Śląsk. Pierwsze wydarł nam nieprzyjaciel na lat 15, na drugie chytrze czyha, trzecie — to G. Śląsk. Ratujcie górnośląskie serce!" Jeżeli Niemcy nie zmienią swej taktyki, to istotnie mogą zostać bez... serca. Ale ratować mogą jedynie Ruhr.

—•••—

Twórzmy fundusz robotniczy dla robotników Górnego Śląska!

Kinoteatr CHIMERA Akademicka 8 — Od dnia 1. do 3. marca dramat III-akt. **W szponach orła** wspaniałemi małpami — Jack-Koho. Nadto Komedya II-akt.

PROMIEŃ

Na dochód **5%** Tow. Szk. Lud.

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach.

Musztardę francuską sprzedaje na wagę: SKULSKI, ul. Sapiehy 31. Dla Pp. Kupców odpowiedni opust. 2016—5

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL“** 1737—30
wyr. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.
UWAGA: Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Apt. KOWALSKIEGO
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“ Hurtownia Materyałów Aptecznych. Lwów, Kołłątaja 8

W. 11. Szt. L. 1789/4 a.

Ogłoszenie.

W kwietniu przy sposobności przeprowadzenia rewizyi u ppor. B. w Mizuniu obok Doliny zakwestyonowano:

1) **parę koni** wałacha gniadego, lat 8, 160 cm., klacz gniadą z gwiazdką, tylna lewa noga biała, lat 9, 158 cm. rasy poprawnej anglo-arabskiej ze śladami cechowań b. austr. koni husarskich.

2) **powóz firmy Nasałytyn** — Kijów półkryty i

3) **uprząż skórzaną półszorki** wraz z paszportami dla wymienionych pary koni L: 106 i 107 z daty 7/12 1919 wystawionymi przez Gminę Nowosiółka Kostiukowa pow. Zaleszczyki — na których figuruje jako pozbywca Zarząd dóbr Nowosiółka Kostiukowa, który ppor. B. żadnych koni nie sprzedawał. Wspomniany zaprzęg znajduje się w Sądzie wojskowym O. Gen. we Lwowie w przechowaniu. 2033

Ze względu na to, że pozostający w dochodzeniach ppor. B. nie podaje poprzedniego właściciela i nie jest w stanie wykazać prawnego sposobu nabycia wymienionego zaprzęgu, — wzywa się poszkodowanych, by w terminie jednego roku od dnia tego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie wojskowym Okręgu Generalnego we Lwowie z powołaniem się na L. cz. Psk. XXII. 2325/20 i prawa swoje do wymienionego lica czynu wykazali.

PŁUGI

BRONY — KULTYWATORY — MŁOCARNIE — WIALNIE — SIECZKARNIE

PION
PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe WE LWOWIE
Zamarstynów—Lwowska 48.

Dostawa natychmiast ze składów.

MASZYNY DO PISANIA

„MERCEDES“

dostarcza
GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI
„IHIG“
Lwów, Podlewskiego 8/II.

L. 117/21. Tarnopol, 22 lutego 1921

KONKURS.

POWIATOWA KASA CHORYCH w TARNOPOLU rozpisuje niniejszem

KONKURS na wakujące posady lekarzy,

1 posada z siedzibą w Tarnopolu, druga w miasteczku Mikulińce.

Wymogi: Dyplom Dr. wszech nauk lekarskich, przynależność państwowa Polska, odbyta przynajmniej dwuletnia praktyka szpitalna.

Płaca wedle umowy. Zdemobilizowani lekarze mają pierszeństwo.

Termin wnoszenia podań do 15 marca 1921.

Komisarz rządowy:
2031—2 MOSCHITZ w. r.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młocarnie kieratowe, i ręczne, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — **IHIG**
Lwów, Podlewskiego 8/II.

Kawę codziennie świeżo paloną zapomocą gorącego powietrza poleca handel herbaty i kawy 1404
Edmunda Riedla we Lwowie, ul. Ratowskiego 3.

IHIG Swidry spiralne, pilniki, topory, oraz wszelkie narzędzia i przybory rękodzielnicze poleca
Lwów, Podlewskiego 8/II.

NAJLEPSZE NASIONA gospodarcze, warzywne i kwiatowe poleca SKŁAD NASION **EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, ul. Ratowskiego 3.

KINOLUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki
Od dziś i w dnie następne
Tajemnicze X
dramat kryminalny w 6 aktach
Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

Baczność! Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów niech nie omieszka w własnym interesie koniecznie zajść do składu łokciowych towarów kupca i fabrykanta 2032—1
LEONA RUBASZKINA
w ŁODZI, ulica Kilińskiego Nr. 40 (dawniej Widzewska) m. 10, Front. II. piętro, niedaleko Warszawskiego Dworca.
Uwaga. Jedyne źródło zakupu dla Związków, Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek Rolniczych, którym ustępuje się odpowiedni rabat. Sprzedaje się taniej, bo w mieszkaniu prywatnem. Interes obliczony jest na wielki obrót.
Wielki wybór różnych resztek.

Kit do okien poleca najtaniej **Ludwik HOSZOWSKI** Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Kinoteatr PASAŻ wyświetla od 28/2 i dnie następne — Senzacyjny dramat duński w 4-ech aktach **Noc pierwszej miłości** w głównej roli — **Charlotte BOEKLYN.** Ponadto komedya w 3 aktach p. t. Miłość niema przeszkód.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.